opusdei.org

Dać głos studentom

O przepisie na zwycięski dokument, o roli młodych katolików w mediach i o Rzymie rozmawiamy z Tomaszem Gackowskim, członkiem zwycięskiej drużyny tegorocznego kongresu UNIV.

15-05-2009

Jak dowiedziałeś się o UNIVie?

O kongresie UNIV dowiedziałem się w ośrodku akademickim przy ul. Filtrowej na jednym z cotygodniowych spotkań. Z kolei do

samego ośrodka trafiłem przez polecenie zaprzyjaźnionego księdza oraz kolegi ze studiów historycznych.

Decyzję o wyjeździe do Rzymu w Wielkim Tygodniu podjąłem stosunkowo szybko. Mimo, że oznaczała ona pierwsze święta Wielkiej Nocy poza rodzinnym domem. Jednakże perspektywa spotkania się ze studentami z całego świata, zobaczenia nieznanego mi dotychczas Wiecznego Miasta i przede wszystkim możliwość uczestniczenia w eucharystiach, którym przewodniczy sam Ojciec Święty była doprawdy przejmująca. Musiałem pojechać!

Podczas UNIV 2009 studenci z całego świata prezentowali różne projekty, odnoszące się do myśli przewodniej tegorocznego kongresu „Uniwersytet. Wiedza bez granic" (ang. Univiersity. Knowledge without limits). Wraz

ze swoimi kolegami wziąłeś udział w filmowej kategorii „UNIVTube”. Jaki jest przepis na zrobienie zwycięskiego filmu na konkurs „UNIVTube”?

W tym roku udało nam się wygrać Złotą Pinię – pierwszą nagrodę w kategorii „UNIVTube” – za najlepszy film. To wielki sukces. Kiedy wraz z kolegami myśleliśmy nad tematem tegorocznego kongresu, rozważaliśmy przeróżne sposoby pokazania uniwersytetu – jako instytucję, jako miejsce krzyżujących się płaszczyzn – naukowej, towarzyskiej, biznesowej, jako kolebkę kultury, jako kuźnię elit. Wiele ujęć tego samego słowa. Dzięki tak szerokiemu spojrzeniu na uniwersytet, w krótkim czasie stworzyliśmy kilka punktów skojarzeniowych. W dalszym etapie burzy mózgów rozważaliśmy konwencje filmu.

Stanęło na pomyśle, który zakładał tradycyjną formułę z wyraźny wstępem, zagajeniem tematu, zilustrowaniem najważniejszych hipotez kilkoma wywiadami, potwierdzeniem ich danymi oraz podsumowaniem, które puentowało całościowy wydźwięk przekazu. I tak – wcieliłem się w narratora filmu, który prowadzi widza krok po kroku po kolejnych tezach filmu tak, aby ten w pełni zrozumiał jego przesłanie. Zrobiliśmy również sondę wśród przypadkowo „złapanych" studentów, prosząc ich o dokończenie zdania „Uniwersytet to…". W ten sposób zmontowaliśmy z krótkich wypowiedzi filmowe zagajenie do tematu.

Rozwinięcie oparliśmy na trzech spojrzeniach – profesora, który wiele lat wykłada na uniwersytecie (perspektywa naukowa), następnie absolwenta studiów wyższych (perspektywa akademicka i

społeczna) i wreszcie pracodawcę (perspektywa społeczna i biznesowa). Świetne wypowiedzi wspomnianych osób okazały się clou całego filmu. Dzięki nim niósł on nietuzinkowe przesłanie, o które zawsze trudno, gdy film ma trwać nie więcej jak 8 minut.

Jury konkursu UNIVTube – oceniając kilkanaście filmów studentów z m.in. Brazylii, Hiszpanii, USA, Anglii czy Japonii – zwracali również uwagę na świetny montaż, podkład muzyczny, dynamiczne ujęcia – to zasługa Piotra. Spore znaczenie miały angielskie napisy, które oddawały treść narracji filmu – tutaj świetnie spisał się Jakub. Ważnym elementem – zgodnie naszymi przypuszczeniami – okazała się obecność narratora, który – zgodnie z opiniami sędziów – ożywiał ciąg, następujących po sobie wypowiedzi. Podsumowanie wyostrzyło również przesłanie filmu.

Kluczem przy wszelkiego rodzaju projektach jest dobra organizacja i odpowiedni podział pracy, który powinien naturalnie wypływać ze zdolności i preferencji członków grupy twórczej. Tak było w naszym przypadku. Umiejętne dobranie osób i zorganizowanie ich wokół jednego projektu – to zasługa Łukasza.

A jak opiszesz swoje wrażenia z Wielkiego Tygodnia w Rzymie?

Niesamowite. Byłem po raz pierwszy w Rzymie. I wiem, że muszę tam wrócić. Rzym to jedno wielkie dzieło architektoniczne. To miejsce, gdzie historia odcisnęła swoje przejmujące piętno na każdym kroku. Przepiękne kościoły, rozbudzające wyobraźnie zabytki kultury antycznej. Włoski styl życia – z perspektywy polskiej – jest intrygujący.

Oczywiście jako przede wszystkim pielgrzym, a dopiero potem turysta, najważniejszym wymiarem mojego

pobytu w Rzymie był wymiar duchowy. Uczestnictwo w eucharystiach Wielkiego Tygodnia, którym przewodził Ojciec Święty. Do tego nastrój Bazyliki św. Piotra. Wspomnienia i refleksje z tych chwil pobytu w Rzymie są niczym piękne pocztówki, które pozostają w pamięci na długie lata i budują wnętrze człowieka jeszcze długo po powrocie z Wiecznego Miasta.

O UNIVie mało się mówi w mediach. Jako student dziennikarstwa, uważasz że media powinny interesować się takimi wydarzeniami?

Absolutnie tak. To niesamowite, że tysiące młodych ludzi z całego świata spotyka się w tym samym czasie – Wielkim Tygodniu, w tym samym miejscu – w Rzymie, w tym samym celu – refleksji nad rzeczywistością akademicką, społeczną, kulturową, ekonomiczną, polityczną czy

wreszcie – duchową. Tego typu „news” z pewnością powinien znaleźć się w ramówce telewizji i na stronach czasopism zwłaszcza w Wielkim Tygodniu, kiedy dziennikarze szukają informacji powiązanych z obchodzonymi świętami. Wszystko zależy od tego jak poinformujemy o tym wspaniałym wydarzeniu media i samych dziennikarzy.

Ostatnio wiele się mówi o powierzchownym opisywaniu spraw Kościoła i wypowiedzi Papieża przez główne media. Co młodzi katolicy z całego świata mogą w tej sprawie zrobić?

Myślę, że właśnie UNIV jest świetnym miejscem do tego, aby katolicka młodzież z całego świata, mogła zabrać głos w kwestiach, które ich dotyczą, a które media opisują w nierzadko fałszywy i niesprawiedliwy sposób. Jeśli media

mają być agorą poglądów i postaw, to milcząco zakładamy, że komunikują się ze sobą różne środowiska i mają one mniej więcej takie same szanse dotarcia ze swoim przesłaniem do szerszych mas odbiorców. Czy tak jest dzisiaj? To pytanie jest wciąż otwarte i wciąż odmieniane przez medioznawców przez wszystkie przypadki. Forum UNIV-u jest idealnym miejsce do tego, aby dać studentom z wielu zakątków świata głos. Media nie powinny ignorować tego głosu.

Pamiętać należy o jeszcze jednej rzeczy. Media często przedstawiają jakieś informacje w taki, a nie inny sposób nie tylko dlatego, że mają w tym jakiś żywny interes. Nierzadko nie mają po prostu dostępu – czy nie chcą mieć przez lenistwo – do innej, alternatywnej informacji, oceny czy perspektywy oglądu danej wypowiedzi, danego wydarzenia. Te interpretacje oraz alternatywne

„newsy” trzeba dziennikarzom podsuwać na atrakcyjnych tacach, aby mogli z nich swobodnie korzystać. Tutaj widzę rolę młodych katolików jako aktywnych internautów.

Dzięki Internetowi młodzież w krótkim czasie może organizować się wokół przeróżnych inicjatyw i być pierwsi za pośrednictwem e-mailów, sms’ów, nagrań wideo etc. z informacją, którą mogą być zainteresowane główne media. To jest szansa na rzetelną informację. W pluralizmie dostępu do nich i w ich ocenie.

Dziękuję za wywiad.

Tomasz Gackowski amator historii i boksu. Badacz mediów. Ma 22 lata. Studiuje w Kolegium MISH na Uniwersytecie Warszawskim m. in. historię i dziennikarstwo. Podczas kongresu UNIV 2009, reprezentując nasz kraj, odniósł wraz z kolegami z

Ośrodka Akademickiego „Przy Filtrowej” zwycięstwo w konkursie na najlepszy film dokumentalny.

pdf | dokument generowany automatycznie z https://opusdei.org/pl-pl/article/dac-gos-studentom/ (14-01-2026)